

Przełomowe odkrycia i koncepcje po II wojnie światowej

O pewnym odkryciu w językoznawstwie

Po II wojnie światowej pojawiło się w lingwistyce sporo nowych teorii: funkcjonalizm, strukturalizm, gramatyka generatywna, gramatyka transformacyjna, teoria laryngalna, teoria glotalna, „*Natürlichkeitstheorie*”, kognitywizm itd. Niektóre z tych teorii umarły już śmiercią naturalną, inne nadal istnieją, jednak mój stosunek do nich jest sceptyczny. By nie być posądzonym o gołostowność, oto przykład.

Tzw. teoria laryngalna powstała jeszcze w drugiej połowie XIX w., a zgodnie z nią spółgłoski laryngalne, charakterystyczne dla języków semickich, miały istnieć także w języku praindoeuropejskim. Przez pół wieku nikt się tą teorią specjalnie nie interesował, aż dopiero w r. 1927 polski indoeuropeista Kuryłowicz obwieścił, że w języku hetyckim, najstarszym znanym języku indoeuropejskim, używanym w drugim tysiącleciu przed Chr. w Małej Azji, znaleźć można filologiczne potwierdzenie teorii laryngalnej. Stanowić ją miała spółgłoska szczelinowa *h* występująca w hetyckim. Jednak największy rozgłos zyskała teoria laryngalna dopiero za naszych czasów, gdy jakieś 90% indoeuropeistów ją zaaprobowano, co nie przeszkadza, że niektórzy badacze nadal ją uważają za błędną i wysuwają przeciw niej różne argumenty. Do tych argumentów ostatnio dodałem jeszcze jeden. Każdy, kto się uczył gramatyki historycznej jakiegoś języka, wie, że w historii każdego języka można zaobserwować następującą prawidłowość: samogłoski w zasadzie zmieniają się w samogłoski, a spółgłoski w spółgłoski. Od tej zasady zdarzają się wyjątki, np. stolica Serbii zowie się *Belgrad*, co znaczy ‘biały gród’, zaś *Belgrad* po serbsku nazywa się *Beograd*, a więc spółgłoska *l* przeszła w samogłoskę *o*, ale wyjątki takie należą do rzadkości. W związku z tym przyszło mi na myśl, żeby zbadać, jak się pod tym względem zachowują spółgłoski laryngalne, które zdaniem większości dzisiejszych indoeuropeistów miały istnieć w języku praindoeuropejskim. W tym celu z gramatyki porównawczej holenderskiego indoeuropeisty Beekesa wynotowałem 50 wzmianek o zmianach, jakich jego zdaniem doznały spółgłoski laryngalne, i okazało się, że w 46 wypadkach kontynuantami spółgłosek laryngalnych są w językach zaświadczonych w okresie historycznym samogłoski, a tylko w 4 wypadkach spółgłoski. Wynika z tego, że między spółgłoskami laryngalnymi postulowanymi dla języka praindoeuropejskiego a spółgłoskami, jakie znamy z okresu historycznego, zachodzi fundamentalna różnica: spółgłoski w okresie historycznym w zasadzie zmieniają się w spółgłoski, natomiast spółgłoski laryngalne, które miały istnieć w języku praindoeuropejskim, w zasadzie przekształcają się w samogłoski. Czy jest możliwe, żeby w języku praindoeuropejskim zachodziły procesy, które nigdy nie miały miejsca w okresie historycznym? Moja stanowcza odpowiedź na to pytanie jest negatywna.

Moim zdaniem w lingwistyce najcenniejsze są prace z zakresu językoznawstwa historycznego, zaś w obrębie językoznawstwa historycznego poczesne miejsce zajmują badania, które zostały uwierzczone odcyfrowaniem różnych pism. Owe odcyfrowania pozwoliły z kolei historykom zapoznać się z setkami tysięcy najrozmaitszych dokumentów, dzięki czemu wiedza o genezie naszej cywilizacji ogromnie wzrosła. Widzimy, jak ona się rodzi około 3000 lat przed Chr. za sprawą Sumerów w Mezopotamii, podczas

gdy niemal równocześnie inny ośrodek cywilizacyjny powstaje w dolinie Nilu, a następnie możliwe jest śledzenie postępu, jaki się wówczas dokonywał na Bliskim Wschodzie, zanim Grecy w IV w. przed Chr. nie weszli w posiadanie owego imponującego dorobku. Wypada złożyć hołd tym wszystkim wybitnym uczonym zaangażowanym w odcyfrowywanie dawnych pism, którym to uczonym zawdzięczamy, że przed wiekiem XIX historia zaczynała się od Homera, natomiast obecnie początki okresu historycznego przesunęły się daleko wstecz, między innymi do Babilonii, Asyrii i Egiptu.

Archeolog angielski Evans, który odkopał pałac Minosa w Knossos na Krecie, opublikował w r. 1909 tom zatytułowany *Scripta Minoa I*. W dziele tym obok tekstów hieroglificznych oraz tekstów zapisanych pismem linearnym A znalazło się 14 tabliczek, na których figurowało pismo linearne B. W r. 1935 badacz angielski opublikował dalszych 120 tabliczek z pismem linearnym B, choć wszystkich odkrytych tabliczek było bez mała 3000. Na skutek tak szkodliwego dla nauki postępowania brytyjskiego archeologa do odcyfrowania pisma linearnego B doszło dopiero z początkiem lat pięćdziesiątych XX w. Dokonał tego angielski architekt o nazwisku Ventris, który równocześnie był poliglotą i którego od najwcześniejszych lat fascynowały wykopaliska na Krecie. W r. 1940, mając 18 lat, opublikował pracę, którą nazwał wstępem do pisma minojskiego i w której wysunął przypuszczenie, że tabliczki znalezione w pałacu Minosa zawierały teksty w języku etruskim. Wkrótce potem musiał przerwać rozpoczęte studia architektoniczne, gdyż został wcielony do lotnictwa, w którym służył jako nawigator, zaś po wojnie znalazł się w armii angielskiej okupującej Niemcy. Po demobilizacji ukończył studia i pracował jako architekt, ale nie przestawał się zajmować pismem linearnym B, aż w końcu w r. 1952 rozwiązał zagadkę. Okazało się, że pochodzące z lat 1400–1150 przed Chr. teksty były tekstami zapisanymi w archaicznym dialekcie greckim, który nazwano mykeńskim, ponieważ zabytki zapisane pismem linearnym B znajdowano nie tylko na Krecie, ale również na kontynencie, a mianowicie w Pylos, Mykenach i Tebach. Artykuł o wielkim odkryciu ukazał się w r. 1953, podpisany nie tylko przez Ventrisa, ale i przez Chadwicka, młodego wykładowcę filologii klasycznej z uniwersytetu w Cambridge, jednak podkreślić należy, że do odkrycia najbardziej się przyczynił Ventris. Jakkolwiek z początku nie brakowało sceptyków, międzynarodowa społeczność naukowa bardzo szybko uznała trafność odkrycia Ventrisa. Niestety sam odkrywca wkrótce potem zginął w katastrofie samochodowej w wieku zaledwie 34 lat.

Wybitny indoeuropeista francuski Meillet utrzymywał, że rozpad języka praindoeuropejskiego nastąpił około roku 2500 przed Chr. Najważniejszym skutkiem odcyfrowania pisma linearnego B przez Ventrisa było to, że pogląd Meilleta musiano uznać za błędny. Różnice między dwoma językami indoeuropejskimi znanymi z drugiego tysiąclecia przed Chr., a mianowicie greką mykeńską oraz językiem hetyckim, są tak znaczne, że rozpad języka praindoeuropejskiego musiał nastąpić znacznie wcześniej.